Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Sobota, dnia 13 lipca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO „I.K.P." Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 187

Z konferencji ministrów w Paryżu

Sprawa niemiecka na konferencji paryskiej

Niemcy zostaną całkowicie rozbrojone, hitleryzm zniszczony a państwa, które ucierpiały wskutek wojny, otrzymają odszkodowanie

Deklaracja Bevina w imieniu Wielkiej Brytanii

PARYŻ (ms). Na ostatnim posiedzeniu konferencji, min. Bidault oświadczył, iż ma wrażenie, że ministrowie osiągną porozumienie w sprawie Niemiec. Należy dążyć do całkowitego rozbrojenia Niemiec, zniszczenia hitleryzmu i osiągnięcia odszkodowań dla krajów, które ucierpiały wskutek wojny. Min. Bidault uważa, że dla uzyskania porozumienia w tych sprawach, potrzebne jest: — 1. powzięcie decyzji w sprawie ustalenia struktury Niemiec; 2. ustalenie wytycznych polityki 4 mocarstw okupujących Niemcy; 3. ustalenie głównych zasad nowej konstytucji niemieckiej.

Min. Biadult podkreślił, że władze okupacyjne Niemiec nie będą mogły należycie pracować, dopóki nie nastąpi ostateczne ustalenie granic niemieckich. Na konferencji poczdamskiej osiągnięto porozumienie w sprawie granic wschodnich, zaś kwestia granic zachodnich pozostała nierozwiązana. Stanowisko Francji w tej sprawie nie uległo zmianie.

Program odszkodowań jest jednym z zasadniczych punktów polityki okupacyjnej Niemiec. Dla wykonania tego programu rząd Francji gotów jest przyjąć tymczasowy plan gospodarczego zjednoczenia Niemiec, chociaż obejmuje on punkty, które nie odpowiadają całkowicie zapatrywaniom Francji.

Z kolei min. Bevin złożył oświadczenie w imieniu swego rządu. Jego zdaniem konieczne jest utrzymanie jedności w polityce czterech mocarstw, gdyż różnice pomiędzy nimi zachęcić mogą Niemców do szukania nowych dróg agresji. Rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę do wytępienia w Niemczech militaryzmu i hitleryzmu. Z tego powodu rząd brytyjski aprobuje amerykański projekt traktatu wzajemnej pomocy przeciwko agresji.

Amerykański projekt wzajemnej pomocy nie powinien być zagadnieniem stojącym na drodze do osiągnięcia porozumienia.

Wielka Brytania ocenia kwestię niemiecką z punktu widzenia doraźnego i planów na dalszą metę. Z punktu widzenia doraźnego, Anglia przyjęła z dobrą wiarą umowę poczdamską pod warunkiem, że umowa w całości będzie wykonana. Jednym z warunków tej umowy, który dotąd nie został wprowadzony w życie, jest traktowanie Niemiec jako jednolitej całości pod względem gospodarczym. Min. Bevin podkreśla, że fakt niewykonania przez Rosję klauzul ekonomicznych kosztuje Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone wiele milionów dolarów. Należy stwierdzić, że w sowieckiej strefie okupacyjnej była nadwyżka gospodarcza, która została wywieziona do Rosji wbrew umowie poczdamskiej.

Premier Wielkiej Brytanii i min. Bevin mieli pewne wątpliwości odnośnie decyzji poczdamskich na temat reparacji. Nie uważają, aby umowa miała prowadzić do złożenia dodatkowych ciężarów na barki brytyjskie. Dopóki granice między strefami nie zostaną zniesione, rząd bry-

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Przewidywane skutki

podwodnego wybuchu bomby atomowej

Wytrysk wody sięgnie 6000 metrów

LONDYN (PAP). Zgodnie z doniesieniem korespondenta dziennika „Daily Mail", znajdującego się na pokładzie statku „Mount Mc Kinley" w Bikini, wiceadmirał Blandy oświadczył, iż przewiduje, że nastąpi wytrysk wody wysokości 20 tysięcy stóp (około 6 tysięcy metrów) po wybuchu drugiej bomby atomowej w dniu 25 lipca. Jak wiadomo, bomba wybuchnie pod powierzchnią oceanu. Korespondent dodaje, że admirał oświadczył, iż wytrysk będzie trwał jedynie krótką chwilę, jednakże doświadczenie będzie bardzo niebezpieczne, gdyż może nastąpić radioaktywny deszcz.

Obecnie w 10 dni po pierwszym doświadczeniu z bombą atomową zwierzęta, które znajdowały się na okrętach, czują się dobrze. Efekt promieni radioaktywnych miał prawdopodobnie osiągnąć punkt kulminacyjnych w kilka dni po wybuchu, lecz do tej pory zwierzętom nic się nie stało poza zwykłymi niedomagariami.

Na miejscu zbrodni niemieckiej



Pomnik wzniesiony w Zgierzu na miejscu masowej egzekucji w dniu 20 marca 1942 r.

Przedstawiciele UNRRA w Polsce

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. przybył samolotem z Londynu do Warszawy gen. por. Sir Humphrey Gale, zastępca dyrektora UNRRA na Europę. Gen. Gale przybył do Polski jako osobisty przedstawiciel generalnego dyrektora UNRRA — La Guardia.

Przybyłego witali na lotnisku wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr L. Grossfeld, dyr. biura dla spraw UNRRA w Polsce Pikarek oraz radca protokółu Min. Żeglugi Zagr. — Karnkowski.

Weterani żydowscy zapowiadają

„marsz na Waszyngton"

NOWY JORK (PAP). Żydowscy weterani wojenni Stanów Zjednoczonych zapowiedzieli na najbliższą niedzielę „marsz na Waszyngton", jako protest przeciwko „haniebnej wojnie ze społecznością żydowską w Palestynie" prowadzonej przez Wielką Brytanię. W poniedziałek, delegacja weteranów żydowskich zamierza zgłosić się do prezydenta Trumana, do departamentu stanu USA i do ambasady brytyjskiej.

Przemówienia obrony

w procesie gen. Michajłowicza

BELGRAD (PAP). W procesie Michajłowicza przemawiał jego obrońca, który wychodząc z założenia, że nie można brać pod uwagę i osądzać czynu przestępczego w oderwaniu od całego życia oskarżonego, nakreślił w swoim przemówieniu cały życiorys Michajłowicza, wspominając jego działalność przed wojną, jako oficera oraz podkreślając fakt, że po kapitulacji armii jugosłowiańskiej w kwietniu 1941 roku Michajłowicz nie poddał się i nie poszedł do niewoli wraz z innymi oficerami, lecz udał się do lasu w celu walki z okupantem. Był wtedy po prostu zwykłym oficerem, który chciał walczyć z najeźdźcą. Mając silnie wszczepione poczucie posłuszeństwa dla władzy, Michajłowicz usiłował nawiązać kontakt z rządem emigracyjnym, a gdy mu się to powiodło, poddał się wskazówkom i dyrektywom otrzymywanym z Londynu, co doprowadziło go na manowce, zważywszy w dodatku, że w organizacji czetnickiej panowała niekarność i rozprzężenie.

W dalszym ciągu adwokat Dzionowicz omawia punkt po punkcie akt oskarżenia, tłumacząc czyny Michajłowicza koniecznością, siłą wyższą, a niekiedy usiłując negować zarzucane mu przestępstwa, przy czym opiera się na zeznaniach Michajłowicza. W związku z żądaniem prokuratora najwyższego wymiaru kary dla Michajłowicza obrońca powołał się na fakt, że oskarżony w procesie moskiemskim Okulicki nie został skazany na karę śmierci, mimo, że miał na sumieniu życie wielu żołnierzy Armii Czerwonej.

Następnie przemawiał drugi obrońca Michajłowicza adw. Joksimowicz, zastanawiając się nad warunkami społecznymi i politycznymi, które umożliwiły zaistnienie nielegalnych organizacji na terenie okupowanej Jugosławii, przy czym zasadniczym celem ich było uwolnienie kraju od okupanta.

W dalszym ciągu przemawiali obrońcy reszty oskarżonych.

Powódź w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Na skutek niebywałych deszczów w ciągu ostatnich 48 godzin, powstały w całej Austrii trudności komunikacyjne, a pola zostały tak zniszczone, że np. według doniesień z Innsbrucku, w Tyrolou została stracona 1/3 zbiorów i zachodzi obawa dalszych szkód.

Harcerze polscy z Francji przybędą do kraju

WARSZAWA (i). W sierpniu przybędzie do Polski grupa przedstawicieli Harcerstwa Polskiego z Francji złożona z 20 osób. Przedstawiciele ci wezmą udział w organizowanych przez Główną Kwarterę ZHP, kursach instruktorskich.

Drugi dzień procesu kieleckiego

Duch hitleryzmu pokutuje w Polsce

Oskarżyc. żąda kary śmierci dla sprawców zbrodni

KIELCE (PAP-ms). W drugim dniu procesu przeciwko zbrodniarzom kieleckim zabrali głos prokuratorzy

Jeśli duch faszyzmu i hitleryzmu pokutuje jeszcze w krajach, które podczas wojny znajdowały się pod okupacją niemiecką, to wyrazem tego jest niespotykana dotąd w Polsce zbrodnia popełniona w Kielcach dnia 4 lipca, Nie ma słów na określenie bezmiaru tej zbrodni, dokonanej na Żydach, wśród których znajdowali się oficerowie i żołnierze polscy, którzy walczyli wraz z nami. Pogrom nie był przypadkowy. Była to prowokacja ze strony ludzi, przeciwko którym toczy się śledztwo, którego szczegóły jednak nie mogą być jeszcze ujawnione. Następnie prokurator analizuje przebieg wypadków poprzedzających pogrom i stawia zarzut inteligencji polskiej, że zachowała się zbyt biernie wobec zbrodni. Zbrodnia kielecka hańbi imię Polski na terenie międzynarodowym. Odezwa biskupa Kubiny stwierdza, jaki stosunek do pogromu zajął katolicyzm. Tło zbrodni jest polityczne, ale jeżeli polityka staje się zbrodnią, musi być potępiona z całą bezwzględnością.

Drugi prokurator analizuje rolę poszczególnych oskarżonych. Domaga się kary wieloletniego więzienia dla Biskupskiej i kary śmierci dla reszty oskarżonych.

Po przemówieniach prokuratorów nastąpiły przemówienia obrońców.

O czujność w sprawie niemieckiej

Toczący się z górą pół roku proces norymberski znudził doszczętu szeroką opinię publiczną. W naszej prasie codziennej i periodycznej coraz mniej znajdujemy sprawozdań, proceduralnych subtelności i odkrywczych szczegółów. Jedynie prasa radziecka z całą cierpliwością i naprzekór zachodnio-europejskim zasadom zabawiania i ustawicznego pasjonowania opinii sensacją, — nęka swoich czytelników wieloszpaltowymi, łokciowymi stenogramami procesu. W „Prawdzie" i w „Iswiestiach" proces norymberski nie schodzi z porządku dziennego.

Ta obojętność nasza i znudzenie procesem u nas świadczy przeciwko nam. Jesteśmy lekkomyślni i naiwni. Myślimy kategoriami powierzchownymi i nie potrafimy do końca przemyśleć głębokiego procesu psychologicznego, ani wyciągnąć z niego logicznych konsekwencyj. Zaczynamy potrosze lekceważyć sobie niebezpieczeństwo odrodzenia sił witalnych niemieckich.

Tymczasem, nie wolno nam zapominać, że ich, Niemców, pozostało 72 miliony, a po powrocie z niewoli 2-ch milionów jeńców niemieckich, będzie ich 74 miliony. A nas pozostało zaledwie 24 miliony. Niemców zatem po wojnie przybyło, co tłumaczy się repatriacją i przymusowym ściągnięciem ich ze wszystkich krajów europejskich, Polaków natomiast ubyło o 10%. Stosunek nasz wzajemny demograficzny przed wojną przedstawiał się jak jeden do dwóch (1:2), dzisiaj spadł na naszą niekorzyść i wyraża się, jak jeden do trzech (1:3). Zgęszczeni na powierzchni mniejszej niż przed wojną, Niemcy rozzuchwaleni pewnym odłamem konserwatywnych grup anglo-saskich — tylko patrzeć, jak zaczną myśleć o rewanżu.

Nastroje tego rodzaju już dziś dają się złowieszczo obserwować, o czym obszernie donosi dzień w dzień prasa.

Perfidia ich dyplomacji, kształconej w duchu Macchiavella i Nietzsche'go, nie powinna po raz Bóg wie który wprowadzać w błąd opinii. Nauczeni smutnym doświadczeniem, musimy być nareszcie czujni.

Przypomnijmy sobie, co o Niemczech wypisywała nasza prasa tuż przed wybuchem wojny. Łódzka „Republika", warszawski „Nasz Przegląd" celowały szczególniej w lekceważeniu niebezpieczeństwa niemieckiego. Nie mają surowców, nie mają masła, nie mają jajek — ergo muszą wojnę przegrać. Jeden z warszawskich tygodników, dosłownie tydzień przed wojną, w obszernym artykule, naszpikowanym statystyką i cyframi, uczenie dowodził, że Niemcy mają takie braki, iż wojnę wygrać by mogli tylko w tempie błyskawicznym, a ponieważ to im się udać nie może, wojnę w krótkim czasie przegrają.

Głosy ostrzegawcze, głosy bezstronnie ujawniające wzrost potęgi niemieckiej, lekceważyliśmy sobie i pomawiali je o defetyzm.

Dziś, z perspektywy lat, orientujemy się, iż istniały pewne ukryte siły, którym to zaślepienie pozornym niedołęstwem Niemiec było na rękę. Ukryte siły te przymykały oczy na rosnącą potęgę Niemiec, bo chyłkiem ją nawet

wspierały, pragnąc cały ten olbrzymi potencjał wojenny III Rzeszy użyć do starcia z nie mniej groźnym potencjałem ZSRR. Ujawniło się to dopiero w osławionych, a tak straszliwych w następstwa układach monachijskich z 29—30 września 1938 roku.

Złowieszczy Orfeusz z błazeńskim wąsikiem i legendarnym kosmykiem włosów, uśpić zapragnął przed tym czujność Europy przy pomocy swej pacyfistycznej fujarki.

Nabrzmiałe miłością pokoju wywiady, niczym białe gołębice, co chwila wylatywały z arki urzędu kanclerskiego.

Trzeba było sprzedać Czechosłowację i haniebnie wyrzec się gwarancji, aby od międzynarodowego szantażysty uzyskać tego rodzaju uroczystą deklarację, podpisaną wspólnie przez Hitlera i Chamberlain'a:

„My, Führer niemiecki i kanclerz Rzeszy oraz brytyjski premier ...zgodni jesteśmy w tym, iż kwestia wzajemnych stosunków anglo-niemieckich przedstawia znaczenie pierwszorzędne dla obu stron jak i dla całej Europy. Uważamy, że porozumienie, podpisane wczoraj wieczorem, stanowi symbol woli obu naszych narodów niepodejmowania nigdy w przyszłości wojny między obu państwami".

Henderson, ówczesny ambasador angielski w Berlinie, upojony swoją działalnością, entuzjastycznie pisał wówczas do swego premiera: „Miliony matek będą błogosławić pańskie nazwisko za to, że uchronił pan ich synów przed okropnościami wojny".

Inaczej, a jak proroczo trafnie ocenił wtedy ten cały szantaż monachijski szef opozycji, Churchill: „Anglia — mówił z goryczą i oburzeniem — miała do wyboru między wojną i hańbą. Ministrowie jej wybrali hańbę, aby mieć następnie i wojnę".

W świetle tych cytat pożytecznie jest czytać bacznie nudne sprawozdania procesu norymberskiego.

Demaskują one — jakże wymownie — obłudę, podstęp, zachłanność, przewrotność owych „półinteligentów", którzy przemocą zagarnąwszy władzę, zdołali uśpić czujność własnego narodu i narodów Europy.

Dr Jan Cholewa

Debata nad udzieleniem pożyczki amerykańskiej trwa

La Guardia w obronie Anglii

NOWY JORK (dr). W amerykańskiej izbie reprezentantów toczą się dalej debaty nad udzieleniem pożyczki dla Wielkiej Brytanii.

Dyrektor UNRRA, la Guardia w przemówieniu radiowym wypowiedział się za udzieleniem Anglii pożyczki, krytykując niektórych przedstawicieli izby reprezentantów za ich ostre antyangielskie mowy, uważając to jako objaw niewdzięczności wobec walecznego narodu brytyjskiego.

Zniesienie kontroli cen

mięsa, drobiu i jaj w Ameryce

WASZYNGTON (PAP-ms). Senat amerykański przyjął ustawę wyłączającą mięso, drób i jaja spod wszelkiej kontroli cen. Departament rolnictwa oświadczył, że z chwilą, gdy ustanie kontrola cen na mięso, Stany Zjednoczone będą musiały przerwać dostawy mięsa do Anglii i innych krajów do końca września rb.

Przedstawiciel Kanady

w komisji dla spraw energii atomowej

LONDYN (dr). Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa rozpatrywano dwie sprawy: prośbę do Miedzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o wyjaśnienie w sprawie przyjmowania nowych członków i przepisy proceduralne dla komisji dla spraw energii atomowej.

Gromyko użył prawa veta na propozycję przewodniczącego dopuszczenia delegata Kanady do stołu obrad w sprawach proceduralnych energii atomowej.

Przewodniczący wyjaśnił, że chodzi tu jedynie o sprawy proceduralne i wniosek jego przeszedł większością głosów, przy czym Polska wstrzymała się od głosowania. Gromyko zapowiedział wobec tego, że zastrzega sobie, że do sprawy tej jeszcze powróci, gdyż nie uważa jej jako sprawy o znaczeniu proceduralnym. Wobec tego przedstawiciel Kanady zasiadł za stołem obrąd.

Parlament austriacki debatuje nad konfiskatą niemieckiego przemysłu

LONDYN (dr). Parlament austriacki debatuje obecnie nad sprawą konfiskaty niemieckich zakładów przemysłowych w radzieckiej strefie okupacyjnej. Ponieważ zlikwidowanie i wywiezienie tych zakładów niewątpliwie odbije się na austriackim życiu gospodarczym, toczą się jednocześnie rozmowy między rządem austriackim, a władzami radzieckimi.

Echa zajść antyżydowskich w Kielcach

WARSZAWA (PAP-ms). Ze wszystkich stron kraju napływają rezolucje i protesty zarówno od organizacji społecznych jak i osób, zajmujących wybitne stanowiska w życiu publicznym i kulturalnym, potępiając ohydną zbrodnię kielecką. MRN w Poznaniu, Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prok. w Łodzi, przedstawiciele świata intelektualnego Łodzi, oficerowie jednostki Nr 3607, pracownicy Widzewskiej Manufaktury występują przeciwko winnym masowego mordu i domagają się dla wszystkich wrogów państwa sądów doraźnych.

Wydział Wyk. KCZZ obradujący w Warszawie wydał rezolucję, potępiającą mord dokonany na Żydach w Kielcach. Pogrom kielecki skierowany był nie tylko przeciwko ludności żydowskiej, ale i przeciwko Polsce. Ruch zawodowy całkowicie popiera i popierać będzie każdą akcję przeciwko antysemityzmowi, wzywając do wzmożonej pracy uświadamiającej, że antysemityzm to wróg demokracji, wróg Polski. Wobec wszystkich bezpośrednich sprawców zbrodni należy zastosować karę śmierci.

Znany pisarz i publicysta Polski, Pruszyński, przesłał na ręce „Czytelnika" z Nowego Jorku pismo w sprawie wypadków kieleckich. Wieść o pogromie wywołała katastrofalne wrażenie na zachodzie. Nie można było Polsce wyrządzić większej krzywdy. Obowiązkiem wszystkich sił moralnych społeczeństwa jest potępienie zbrodni tak dobitne, aby nikt nie miał wątpliwości, że stanowisko rządu polskiego jest godne tradycji Mickiewicza, Kościuszki i wartościowej tradycji polskiej.

W Częstochowie odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa z ks. biskupem T. Kubiną na czele. Ks. Biskup Kubina nawoływał do podjęcia walki ze złem i zaproponował utworzenie specjalnego komitetu.

Arabowie domagają się rozwiązania Agencji Żydowskiej

LONDYN (PAP-ms). Jak donosi Reuter z Jerozolimy, komitet arabski domaga się natychmiastowego rozwiązania Agencji Żydowskiej ze względu na rzekome utrzymywanie przez Agencję stosunków z organizacjami terrorystycznymi, przemycanie broni i dopomaganie nielegalnej imigracji żydów.

Niemiecka dywersja

na dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). Władze Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku notują wypadki podpalenia budynków i niszczenia dobytku, dokonywane przez Niemców. Ostatnio we wsi Lisice Górne pow. Lubań podpalony został dom mieszkalny osadnika polskiego Kazimierza Dyli. Dzięki wdrożonemu przez milicję obywatelską śledztwu ujęto sprawczynię pożaru, Niemkę — Martę Miller, która rozmyślnie podpaliła dom, zajęty przez Polaka.

We wsi Sobocin gm. Kaczanow, pow. Jawor, milicja obywatelska aresztowała szajkę niemieckich bandytów — podpalaczy, złożoną z 4-ch mieszkańców wspomnianej wsi: Hansa Wernera, Kurta Halmunda, Gerharda Witwera i Stefana Witwera. Aresztowani podpalili kilka domów we wsi Sobocin. Przy zatrzymanych Gerhardzie Witwerze i Stefanie Witwerze znaleziono broń palną.

Harcerski Ośrodek Morski

GDYNIA (i). Ożywioną działalność przy żeglarskim szkoleniu młodzieży rozwija na tutejszym terenie Harcerski Ośrodek Morski. Organizuje on cały szereg kursów dostępnych dla młodzieży harcerskiej z całej Polski. Obecnie odbywa się kurs na stopień wioślarza od 17—31 bm. a w dn. od 4—25 8. br. szkolić się będzie dalszych 40 kursistów pragnących zapoznać się z zasadami żeglugi przybrzeżnej.

OTWARCIE SZKOŁY BUDOWY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH NASTĄPI W ROKU SZKOLNYM 1946/47.

ZIELONA GÓRA (a). Polskie Zakłady Akustyczne w Zielonej Górze organizują w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki w roku szkolnym 1946/47 szkołę budowy instrumentów muzycznych o typie średnim i wyższym. O terminie otwarcia szkoły Woj. Wydz. Kulutury i Sztuki zawiadomi osobno.

Celem przygotowania kandydatów do tej szkoły, Polskie Zakłady Akustyczne w Zielonej Górze organizują 6-tygodniowy kurs przygotowawczy. Termin otwarcia — 15. 7. br.

Zgłoszenia należy kierować ood adresem: Polskie Zakłady Akustyczne w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 2.

Odpowiedzi redakcji

P. Regina Karge — Szczecin. Adres brzmi: Kpt. Wacław Pietrzak, Gdańsk-Wrzeszcz, Grażyny 10, m. 5.

P. Frórski — Nakło. Legitymację wystawimy po nadesłaniu dwóch fotografii i personalii

Ochotn. Straż Poż. — Żabieniec. Po odpowiednie statuty zgłosiś się należy do Pom. OZPR Miszczuk, Bydgoszcz, Plac Kościuszki 4 i do Pom. OZLA p. Pałaszewski, Bydgoszcz, Śniadeckich 25.

Na marginesie

Konferencja paryska

Najważniejszą sprawą, zaprzątającą umysły wielkich mężów stanu, jest obecnie zagwarantowanie ogólnego bezpieczeństwa, w świecie i zapobieżenie nowej agresji ze strony Niemiec.

Ministrowie spraw zagranicznych na konferencji paryskiej bez przerwy niemal naradzają się nad takim rozwiązaniem kwestii, któreby raz na zawsze zniweczyły wszelkie zakusy agresywne Niemiec.

Między poglądami czterech ministrów na sprawę Niemiec nie ma sprzeczności. Różnice polegają raczej na tym, że punkt ciężkości poglądów każdego z ministrów leży gdzieindziej.

Anglosasi główny nacisk kładą na załatwienie kwestii gospodarczego położenia Niemiec. B. Rzesza powinna dojść do stanu stabilizacji gospodarczej i przestać być ciężarem dla budżetów państw okupujących. Niemcy należy zabezpieczyć przed katastrofą głodową. Ze względów gospodarczych czas trwania okupacji winien być skrócony.

Związek Radziecki uważa natomiast, że najważniejszym zagadnieniem nie jest usunięcie trudności ekonomicznych, lecz gruntowna polityczna przebudowa Niemiec, które winny być przekształcone w państwo szczerze demokratyczne. Zw. Radziecki wysuwa następnie prawo krajów zniszczonych przez wojnę do odszkodowań za poniesione straty i żąda zapewnienia rzeczywistego rozbrojenia Niemiec i domaga się przeprowadzenia jak najskuteczniejszych zarządzeń przeciwko elementom reakcyjnym Rzeszy.

Francuski punkt widzenia przedstawiony został przez min. Bidault w planie przedłożonym na konferencji. Pierwsze miejsce zajmuje tu określenie zachodnich granic b. Rzeszy. Stanowisko Francji co do zagłębia Ruhry, i Zagłębia Saary nie uległo zmianie. Francja wyraża absolutną zgodę na te punkty układu poczdamskiego, które przewidują autonomie lokalne dla poszczególnych państw Rzeszy. Kiedy rządy tych państw okażą się naprawdę solidne, będzie można utworzyć rząd centralny. Zagadnieniem szczególnie ważnym dla Francji jest sprawa węgla. Wielkie ilości węgla winny pozostać do dyspozycji państw sojuszniczych. Węgiel niemiecki nie może być użyty na odbudowę przemysłu niemieckiego.

Czterej ministrowie po wielu naradach doszli do prowizorycznego załatwienia sprawy Niemiec. Ostateczne rozstrzygnięcie tej trudnej kwestji znajdzie na pewno wyraz w traktatach pokojowych. Prace czterech ministrów dały wyniki pozytywne. Wytrwałość i cierpliwość — te dwie najważniejsze cechy mężów stanu znajdują już teraz wynagrodzenie, które bardziej jeszcze wzrośnie gdy droga ku lepszej przyszłości narodów, dzięki intensywnej pracy ministrów i ich zastępców stanie się gładka i wyrównana. **(ms).**

Francusko-rumuński traktat handlowy

PARYŻ (ms). W Paryżu zawarty został traktat handlowy francusko-rumuński. Przemysł francuski dostarczać będzie Rumunii samochody, wyroby kauczukowe i środki farmaceutyczne. Rumunia zaś znaczne ilości zboża i surowców. Układ gospodarczy Francji i Rumunii ma na celu przyśpieszenie odbudowy obu państw.

Centralna Akcja Szkolenia na Śląsku

KATOWICE (i). ZHP organizuje zakrojoną na szeroką skalę Centralną Akcję Szkolenia. CAS odbędzie się w odległości 14 km od Opola nad sztucznym jeziorem Turawą. W ramach CAS-u przewidziany jest obóz instruktorski.

Kanada dla biednych dzieci Krakowa

KRAKÓW (PAP). Przebywający obecnie w Ottawie jako poseł RP b. prezydent m. Krakowa dr Fiderkiewicz nadesłał na ręce prezydenta p. Wolasa kwotę 500 dol., przeznaczoną dla najbiedniejszych dzieci miasta. Kwota ta pochodzi ze składek towarzystw demokratycznych w Kanadzie.

29 września
Referendum konstytucyjne we Francji

PARYŻ (ms). Ostatnie posiedzenie francuskiej rady ministrów było poświęcone programowi prac narodowego zgromadzenia konstytucyjnego. Program prac zostanie ostatecznie ustalony w najbliższych dniach przez konferencję przewodniczących komisji zgromadzenia. Auriol oświadczył, że uważa za możliwe, iż referendum drugiej Konstytuanty odbędzie się 29 września.

Harcerski Żeński Ośrodek Instruktorski pracuje

WARSZAWA (i). Otworzony przed 3 miesiącami Harcerski Żeński Ośrodek Instruktorski w Soplicowie wykazuje żywą działalność. Po konferencji harcmistrzyń poświęcoonej zagadnieniom światopoglądowym, odbyły się kursy podharcmistrzowskie. Absolwentki kursów zajmą się na terenie swoich Chorągwi wychowaniem sierot i innych dzieci oraz organizowaniem harcerskich placówek dziecięcych. Wielkie znaczenie ma również zorganizowany ostatnio kurs referentek Służby Zdrowia przygotowujący uczestniczki do akcji higieniczno-sanitarnej. Ośrodek odwiedził premier RJN Edward Osóbka Morawski.

Prez. Truman przyjął delegację amerykańską w składzie 3 osób, udającą się do Londynu na konferencję **w sprawie Palestyny.**

Sprawa niemiecka na konferencji paryskiej

Ciąg dalszy ze strony 1-ej.

tyjski będzie zmuszony do organizowania swej strefy w taki sposób, aby na przyszłość nie była ona ciężarem dla obywatela brytyjskiego.

Jeżeli chodzi o kwestię odszkodowań, to min. Bevin zgadza się z min. Byrnesem, że ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone nie zgodzą się na 1 miliard dolarów jako sumę odszkodowań niemieckich dla Rosji.

Min. Mołotow jest przeciwny centralizacji Niemiec dopóki naród niemiecki nie będzie miał możności wypowiedzenia się w tej sprawie. W sprawie Zagłębia Ruhry min. Mołotow zaproponował, aby Zagłębie pozostawiono nie pod zarządem francuskim, ale pod kontrolą 4-ch mocarstw. Ponadto podkreślił konieczność utworzenia specjalnej komisji zastępców ministrów dla zbadania problemu niemieckiego. Min. Bevin i Byrnes nie zgodzili się na to i sprawa została odłożona na najbliższe posiedzenie.

Korespondencja specjalnego wysłannika IKP na Warmię i Mazury

Tam, gdzie urodził się Feliks Nowowiejski

Wartembork - miasto dawnych i nowych pamiątek polskich

Wartembork, w lipcu

Jesteśmy w Wartemborku. Nie duża mieścina. Liczyła przed wojną zaledwie 5.000 mieszkańców. Sławę swą miasto zawdzięcza Feliksowi Nowowiejskiemu, ku czci którego Wartembork przemianowany ma być wkrótce na Nowowiejsk.

W tym właśnie Wartemborku, w jednym z domów przy głównej ulicy miasta, w 1877 r. urodził się wielki syn ziemi warmińskiej, kompozytor nieśmiertelnej „Roty", dziś drugiego polskiego hymnu narodowego.

Zwiedzamy dom, co prawda ozdobiony zielenią i girlandami, niestety żadna tablica pamiątkowa nie głosi chwały nieśmiertelnej człowieka, który w tym domu ujrzał światło dzienne i który tu właśnie spędził lata swego dzieciństwa, nim wyszedł w świat i nim w 1898 r. otrzymał pierwszą nagrodę na europejskim konkursie kompozytorskim w Londynie.

Ze wzruszeniem stajemy w progach mieszkania rodzicielskiego Wielkiego Mistrza. Wolelibyśmy widzieć je jako muzeum Nowowiejskiego. Tymczasem widzimy w nim tylko śmieci i... pianino, na którym używają sobie dowoli jacyś „społecznicy".

Miejmy nadzieję, że ktoś zajmie się tą sprawą i nie dopuści, aby profanowano miejsce, które winno być czczone jako polska świętość narodowa. Twórca wielu oratoriów, symfonik, oper, baletów, utworów fortepianowych i instrumentalnych, wielu cykli pieśniarskich i utworów chóralnych zasługuje chyba na to, abyśmy do miejsc związanych z Jego imieniem podchodzili z głęboką czcią i największym pietyzmem. I gdyby Nowowiejski skomponował jedną tylko „Rotę" wystarczającym byłoby to powodem, aby miejsce Jego urodzenia otoczyć opieką i pielgrzymować do Wartemborka dla oddania hołdu światowej sławy synowi Ziemi Warmińskiej.



Kościół katolicki w Wartemborku z grobowcem pamiątkowym biskupa warmińskiego kardynała Andrzeja Batorego

Nie jedyna to pamiątka polska w Wartemborku. Posiada ich miasto więcej. W miejscowym pięknym kościele gotyckim podziwiamy wspaniałe epitafium, wzniesione ku czci kardynała Andrzeja Batorego, synowca bohaterskiego króla Stefana. Urodzony w 1562 r., ks. Andrzej Batory, licząc lat zaledwie 22, został w Rzymie kardynałem, a w 1587 r. biskupem warmińskim. Nie usiedział jednak długo na stolcu biskupim. Krew walecznego rodu Batorych odezwała się w nim z taką siłą, że opuścił Warmię i zaciągnął się w szeregi walczących rycerzy królewskich. Zmarł daleko poza krajem, w 1599 r., i tam jako żołnierz znalazł swój grób. W kościele wartemborskim wzniesiono ku jego czci wspaniały grobowiec pamiątkowy z alabastru. Jest to jedyny zabytek renesansowy na ziemiach warmińskich. Panuje tu bowiem niepodzielnie gotyk krzyżacki. Każda z potężnych budowli warmińskich, czy to świeckich, czy kościelnych, pochodzi z okresu przedgrunwaldzkiego. Po klęsce grunwaldzkiej Zakon Krzyżacki już tylko wegetował. Od Grunwaldu zaczęła się agonia krzyżactwa. Klęska militarna pociągnęła za sobą upadek gospodarczy, z którego Krzyżacy już się nie podźwignęli.

Kardynała Andrzeja Batorego uwiecznił Jan Matejko na swoim wspaniałym obrazie „Batory pod Pskowem". Owe małe pacholę obok króla Stefana to nikt inny, jak właśnie późniejszy biskup warmiński, który pastorał biskupi zamienił na miecz rycerski.

Wartembork, jak prawie wszystkie miasta warmińskie, bardzo ucierpiało od działań wojennych. Tu wojska radzieckie natrafiły na większy opór niemiecki, który musiały powoli kruszyć. Taki byłby los i naszych miast i miasteczek, gdyby huragan wojenny nie przebiegł ziem polskich w tempie błyskawicznym.

K. M.

„Głodne Niemcy"

OSNABRÜCK (ZAP). Podczas rewizji przeprowadzanej w domu fabrykanta Vehslage w Bergen policja przypadkowo odkryła zamurowany zakamarek, w którym znaleziono 6.500 kg słoniny i 700 kg innych tłuszczów. Vehslage, który niedawno z powodu nielegalnego handlu towarami z magazynu sprzymierzonych został skazany na trzy miesiące więzienia został ponownie uwięziony pod zarzutem wielkich nadużyć. Naprawdę „głodne Niemcy".

Wzrasta zaludnienie krajów niemieckich

HAMBURG (ZAP.) Prowincja Szlezwig Holsztein przyjęła dotychczas 1.160.000 repatriantów, w tym 230.000 Niemców z Norwegii. W Oldenburgu stan liczebny ludności wzrósł o 40 proc., w niektórych miejscowościach nawet o 50 proc., w porównaniu ze stanem przedwojennym. Spodziewany jest jeszcze dalszy napływ 100.000 Niemców z Danii. W przeciwstawieniu do powyższego zaznaczyć należy, że Bawaria licząca 6.400.000 ludności przyjęła tylko 1.700.000 repatriantów, czyli 26 proc. w stosunku do swej ludności.

Najmniej dotkniętym strajkami z wszystkich stanów USA okazał się stan Nowy Jork. Fakt ten tyczy nie tylko rok ubiegły, ale i oba poprzednie lata.

Na Węgrzech przeprowadzana jest intensywna czystka w administracji i instytucjach publicznych.

Komu zawdzięczamy uratowanie „Grunwaldu" i „Kazania Skargi"

Ciche bohaterstwo Stanisława Radeckiego-Mikulicza

Nie wielu ludziom wiadomo, że uratowanie dwóch wiekopomnych dzieł matejkowskich przed wandalizmem hitlerowskich Niemiec zawdzięczamy grupie ludzi, która z narażenem życia potrafiła zabezpieczyć „Grunwald" i „Kazanie Skargi'.

Z grupy tych ludzi przy życiu pozostał tylko artysta malarz Maciej Nehring, który podał nam ciekawe szczegóły dotyczące uratowania bezcennych obrazów.

Maciej Nehring, jako gospodarz „Zachęty" Warszawskiej w 1939 r. należał do zespołu zajmującego się zabezpieczaniem zbiorów galerii warszawskiej oraz pakowaniem matejkowskiego „Grunwaldu". Powołany w sierpniu 1939 r. do wojska nie mógł wziąć bezpośredniego udziału w akcji zmierzającej do ukrycia obrazów, był jednak doskonale zorientowany w całym jej przebiegu.

W nocy z 6 na 7 września wywieziono starannie zabezpieczone, zwinięte na bębnie i umieszczone w pace obrazy Matejki „Grunwald" i „Kazanie Skargi" zwykłym zaprzęgiem konnym z Warszawy. Eskortowali te skarby narodowe artysta malarz Stanisław Ejsmond, ówczesny prezes „Zachęty" oraz Stanisław Radecki-Mikulicz dyrektor administracyjny „Zachęty". Na szosie lubelskiej przyłączył się do tych dwóch artysta malarz Bolesław Surałło-Gajduczeni.

Po wielu perypetiach ekipa ta dotarła do Lublina i złożyła obrazy w tamt. Muzeum Miejskim. Miejsce to jednak nie wydawało się zbyt bezpieczne. Nawała niemiecka coraz dalej wdzierała się w głąb ziemi polskiej i z tego też względu wywiezione z Warszawy obrazy trzeba było umieścić w jakimś pewniejszym miejscu, które dało by gwarancję bezpieczeństwa przed niszczycielską pasją wrogów. Zamurowano więc „Grunwald' i „Kazanie Skargi" w domu Taborów Miejskich.

Tu, w Lublinie, ponieśli śmierć na posterunku, załatwiając sprawę przechowania obrazów w Zarządzie Miejskim — Ejsmond i Gajduczeni. Zginęli od bomby. Radecki-Mikulicz powrócił po pewnym czasie do Warszawy. Tutaj był kilkakrotnie badany w sprawie obrazów przez „Gestapo, udało mu się jednak wmówić w Niemców, że Ejsmond z „Grunwaldem" wyjechał do Rumunii.

Radecki-Mikulicz, któremu w głównej mierze zawdzięczamy uratowanie wiekopomnych dzieł sztuki, zmarł przed kilku tygodniami w Zakopanem. Poczucie obowiązku i ciche bohaterstwo tego człowieka przyczyniło się do zachowania nam bezcennych pamiątek narodowych.

Dzisiejsze Niemcy

Piętno zbrodni

Jeden z dzienników berlińskich rozpisał ankietę zapytując czytelników, czy gdyby im dano możność wywędrowaliby z Niemiec. I widocznie odpowiedzi musiały być twierdzące, skoro w osobnym artykule omówiono te odpowiedzi i podano powody, dla których emigracja Niemców jest w obecnych warunkach niemożliwa.

Minęły te czasy — pisze „Der Morgen", w którym można było bez ograniczeń osiedlać się w zamorskich krajach. Wprawdzie i dzisiaj w Kanadzie, w Płd. Ameryce i w Australii dosyć jest miejsca, gdzie możnaby się osiedlać, jakkolwiek w warunkach klimatycznych, do których Niemiec musiałby się dopiero przyzwyczaić. Ale przede wszystkim: Niemiec nie jest dzisiaj nigdzie chętnie widzianym gościem. Jeszcze przez wiele lat będziemy musieli płacić za zbrodnie Hitlera niedocenianiem niemieckiego człowieka. Każdy, kto wyjedzie, jeśli w ogóle wyjedzie, spotka się z niedowierzaniem i będzie musiał przełamywać mur pogardy i długo znosić traktowanie go jako człowieka drugiej klasy. Będzie jakby wyklęty, dopóki nie zdobędzie zaufania otoczenia. Niemiec wlecze za sobą hipotekę, o której dawniej emigranci nic nie wiedzieli. Balastu niemieckiego pochodzenia nie pozbędzie się nawet na obczyźnie, będzie się musiał nawet obawiać, że cała jego dzielność rozbije się o odrazę do niemieckiego emigranta. (ZAP).

Zakazane książki i czasopisma hitlerowskie

PARYŻ (ms). W amerykańskiej i radzieckiej strefie okupacyjnej ustalono indeks książek i publikacyj hitlerowskich, które będą wycofane z księgozbiorów i bibliotek. Spis amerykański obejmuje 1.000 książek i 25 czasopism, spis radziecki — 13.000 książek i 1.500 czasopism.

Kat Danii aresztowany

HAMBURG (ZAP). W Unna w Westfalli aresztowany został były komendant SS i szef policji w Danii Rudolf Renner. Jest on na pierwszym miejscu duńskiej listy zbrodniarzy, których wydania domaga się rząd duński. Renner ukrywał się pod przybranym nazwiskiem i usiłował popełnić samobójstwo w chwili aresztowania. Pierwsze jego zeznania doprowadziły do aresztowania jego sekretarki, Urszuli von Hutten.

Monte Cassino

Napisał: Wacław Skarbek-Zadawka

X.

Patrzę z napięciem... O, Jezu! Znów wyrżnął pocisk w to samo miejsce, znów krzyk. Z sześciu sanitariuszy biegnie z powrotem do schronów dwóch! Trzeci... czołga się i jęczy. A po chwili? Spod skał znów wychyla się z noszami czterech nowych bladych ludzi. Idą chyłkiem, ostrożnie, nadsłuchują... Doszli szczęśliwie i już dźwigają swoje krwawe brzemię. Teraz śpieszą się — prawie biegną. Z jednych noszy zwisa coś ku dołowi — myślałem — koc. Gdy przechodzili obok mnie — zobaczyłem, że są to wnętrzności ludzkie. W pośpiechu łapiduchy nawet nie mieli czasu włożyć „tego" do noszy — i teraz wlecze się ta reszta za swym (chyba już martwym) właścicielem! Nie mogę patrzeć dalej. Przykrywam się z głową — kocem — na twarz kładę hełm i nasłuchuję.

Im dłużej słucham, tym większe przerażenie zaczyna mnie ogarniać... Bitwa nie tylko nie słabnie, ale wręcz przeciwnie — potęguje się! Wrzawa wojenna nie oddala się wcale — to znaczy... WIDMO nie zostało zdobyte! A nawet wydaje się, że teraz terkot tych przeklętych szpandałów jak gdyby się zbliżył... Co będzie, jeżeli szwaby, dostawszy posiłki, przejdą do przeciwnatarcia?! Odpędzą naszych na podstawy wyjściowe i tyle trudu, krwi, oraz istnień ludzkich stracone bezowocnie.

Już kawał dnia upłynęło, a te dranie nie tylko nie przestają, ale biją coraz zajadlej! Grzmocą również na drogę, gdzie pracowali saperzy. O, w ten sposób nie dadzą im zrobić upragnionego przez nas dojazdu do „gniazda rannych"'. Och, niedobrze — myślę sobie — dotłuką cię Wacuś szwaby na tych noszach, dotłuką do reszty i nawet swojego rodzonego Kowla nie zobaczysz!

Liczyłem na to, że za dnia pójdą nasze samoloty, całe eskadry, dywizjony, że szwaby muszą zwiać skąd przyszli. Tymczasem żadnego samolotu nie słychać w rozpogodzonym powietrzu. A potęga ognia się wzmaga i nasi — czuję — ani kroku nie posunęli się dalej... Tak... to nie są ćwiczenia, a prawdziwy bój — walka o Rzym! Wysuwam znów głowę spod koca i widzę akurat jak przebiega niedaleko mój znajomy porucznik Urbanowicz, dowódca pionierów baonowych.



— Hej! hej! Urbanienko! (tak go zawsze przezywałem) Urbanienko! zabierz mnie stąd!

Lecz zamiast krzyku — szept charczący, przecisnął mi się przez krtań. „Urbanienko" nie słyszał — pobiegł dalej... Rozglądam się teraz uważnie. Już biały dzień — więc wszystko widać dokładnie... Punkt opatrunkowy został dobrze wybrany. Jest przesłonięty od strony nieprzyjaciela zrębem skalnym. Ale teraz Niemcy właśnie przenieśli ogień na nasz punkt. Pociski jednak, albo biją zaciekle w naszą ochronę — tylko kamienie gwiżdżą, albo przenoszą — i wtedy padają daleko za nami w dole... właśnie na drogę saperów. Pociski ręcznej broni — jak rój zjadliwych os brzęczy ponad zasłoną. Pięknie! Lecz co będzie, jak Niemcom przyjdzie ochota ostrzelać nas z granatników? Wtedy żadna ochrona nie pomoże, gdyż pociski moździerzy spadają pionowo — „prosto z nieba". To też nie dziwię się wcale, że widzę teraz dużo noszy pustych. Pozostały na nich tylko krwawe plamy. Ci ranni, którzy nie stracili przytomności, a mieli jeszcze trochę sił — czołgają się, toczą, podskakują jak wróbelki na jednej nodze... Kto może, odpływa do tyłu, szukając bezpieczniejszego schronienia. Sanitariusze teraz gdzieś się pochowali i mowy na razie nie ma o jakiejś ewakuacji.

Patrzę... moje nosze stoją tuż przy skrzyni, pełnej granatów ręcznych. Oho — pomyślałem — będą miał „rozrywkę", niech jeno jaki zwariowany pocisk wyrżnie w to paskudztwo! — A rannych w naszym „gniazdku" coraz mniej. — To działa instynkt samozachowawczy — pomyślałem filozoficznie. Tym rozgrzeszywszy siebie przed łapiduchami, zwlekam się nie bez trudu z gościnnych noszy. Spluwam z obrzydzeniem na przyjemną sąsiadkę — skrzynkę z granatami — i zaczynam się czołgać w dół, do tyłu.

Na marginesie

Pod adresem PKP słów kilka!

BYDGOSZCZ, w lipcu.

Rzeczą, która nie ulega żadnej dyskusji, jest bezsprzecznie to, że kolejnictwo polskie pierwsze stanęło na apel i ofiarnie, w okropnych początkowo warunkach zabrało się energicznie do pracy. Nie mieliśmy taboru, nie mieliśmy węgla i nie mieliśmy wielu chętnych do uczciwej roboty, a mimo to koleje ruszyły.

W okresie wzmożonego szabrownictwa i okradania pociągów z węgla i przewożonych transportów, straż ochrony kolejowej niejednego straciła człowieka w obronie wiezionego majątku państwowego czy danych jednostek społeczeństwa polskiego.

To są zasługi niezaprzeczalne, ale to jeszcze nie wszystko.

Nie trzeba nam stać na miejscu, ale ciągle dążyć do ulepszeń i udogodnień, zwłaszcza dla człowieka pracy.

Wagony osobowe powinny być przede wszystkim dla ludzi, nie dla pakunków, które tamują ruch, zawadzają podróżnym i ograniczają niepotrzebnie liczbę pasażerów w przedziałach.

Przecież kiedyś ustalono wagę dla bagażu i to winno nadal bezwzględnie obowiązywać. Walizy czy kosze nie powinny w żadnym wypadku zajmować miejsca w przedziałach, ich miejsce jest w specjalnych wagonach towarowych.

Przed kilkunastu dniami podano oficjalną wiadomość, że kolejnictwo przeznacza przedziały dla rannych i chorych. Obecnie, kiedy jeszcze wracają większe transporty repatriantów, kiedy rodziny całe przenoszą się indywidualnie na ziemie zachodnie, czynniki miarodajne winny się zająć sprawą przejazdów matek z małymi dziećmi, czy kobiet w odmiennym stanie. I dla jednych i drugich należy zarezerwować przedziały. W natłoczonych ludźmi i bagażami wagonach maleńkie dzieci płaczą, nie mają gdzie usiąść, nie mogą spać, są kapryśne i przeszkadzają reszcie pasażerów.

Bilety kolejowe są stosunkowo dość drogie, więc też kolejnictwo powinno większą otaczać opieką pasażerów i pamiętać o wygodniejszej podróży dla najmniejszych obywateli polskich.

Francja walczy z czarnym rynkiem

PARYŻ (ms). Nowy francuski minister aprowizacji przyjął przedstawicieli Generalnej Konfederacji Pracy. W rozmowie podkreślił, że uważa współpracę wielkich organizacyj zawodowych i organizacyj kobiecych z rządem za niezbędną dla skutecznej walki z czarnym rynkiem i dla kontroli cen detalicznych. Minister zwrócił się do Generalnej Konfederacji Pracy z prośbą o wyznaczenie specjalnych delegatów dla współpracy z ministerstwem.

Fundusz stypendialny

Na Fundusz Stypendialny im. Zygmunta Felczaka wpłacili:

Drukarnia Zarz. Woj. Str. Pr. w Bydgoszczy „Praca“ — 2.000 zł, Kierownik Drukarni „Praca“ Szeliga — 1.000 zł.

Uzasadnienie wyroku w procesie „Kata Wielkopolski"

Gwałt, bezprawie i ludobójstwo

Przestępstwa „umotywowane“ rozkazem — Naigrywanie się z prawa międzynarodowego — Greiser przekroczył zakres swych „pełnomocnictw“ — Ludobójstwo mrożące krew w żyłach

7. Zbrodnią gdańską (art. 93 i nast. K. K.) Artur Greiser zakończył swe przedwojenne zadanie partyjne na „wypadowym" terenie, uzyskawszy niezadługo po wybuchu t. zw. wojny polsko-niemieckiej nowe, jeszcze rozleglejsze możliwości przestępczego działania już bezpośrednio na obszarze Państwa Polskiego.

Wielkopolska nowym terenem zbrodni Greisera

8. Przechodząc do uzasadnienia wyroku w zakresie ustępu C. aktu oskarżenia, tj. przestępstw, popełnianych przez oskarżonego Artura Greisera w okresie urzędowania, jako kierownika partyjnego okręgu (gauleiter) i namiestnika t. zw. „Kraju Warty" (Reichsstatthalter des Warthelands), Najwyższy Trybunał Narodowy zmuszony był zastanowić się w ramach konieczności motywacyjnych nad czterema zagadnieniami natury prawniczej a mianowicie: 1. Nad właściwym charakterem t. zw. wojny polsko-niemieckiej, będącej zapoczątkowaniem II wojny światowej. 2. Nad istotą prawnego i bezprawnego (przestępczego) rozkazu przełożonego i własnego służbowego w rozumieniu nauki współczesnej. 3. Nad właściwą treścią podżegania jako nakłaniania innej osoby lub osób do popełnienia przestępstwa w rozumieniu kodeksu karnego polskiego (art. 26 i nast.) oraz najnowszego prawa porównawczego i 4. nad właściwym znaczeniem nowego przestępstwa przeciwko interesom ludzkości i wymaganiom sumienia narodowego i międzynarodowego w postaci ludobójstwa (według najnowszej terminologii anglosaskiej — genocide).

Bezprawie, gwałt i przymus

9. Jak to dokładnie i zasadnie wyjaśnił w swej opinii, złożonej Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu prof. dr Ludwik Ehrlich, a akceptował w pełni drugi rzeczoznawca prof. dr Peretiatkowicz t. zw. wojna polsko-niemiecka, rozpoczęta dnia 1 września 1939 r. nie była — w rozumieniu prawa międzynarodowego — wojną, lecz **najazdem przestępczym** na obszar sąsiedniego państwa i złamaniem zawartego z tym państwem układu o nieagresji. To też i tak zw. „okupacja" zajętych zbrojnie przez III Rzeszę Niemiecką obszarów Państwa Polskiego nie była okupacją w prawnym tego słowa znaczeniu, lecz **bezprawnym zawładnięciem cudzym obszarem drogą gwałtu i przymusu**. Jak również zaznaczył biegły prof. Ehrlich, przytaczając znaną maksymę rzymską: „quod ab initio turpe est non potest tractu temporis convalescere" co od początku jest wadliwe, nie może z czasem urość w moc prawną. Lecz gdyby nawet przyjąć pozornie, że to była jednak — choćby tylko via facti okupacja, to i tak wykonywana z pogwałceniem wszystkich wymagań konwencyj haskich, przyjętych przez Niemcy i wszystkich odnośnych umów późniejszych nie za zajęcie poczas wojny obszaru nieprzyjaciela poczytywana by być musiała, lecz za potworną karykaturę administracji obcej i za wyraz naigrawania się siły nad prawem międzynarodowym w ogóle a nad uprawnieniami ludności miejscowej w szczególności.

„Ćwiczebny" obszar zniemczenia

10. „Gauleiter" i „Reichsstatthalter" Artur Greiser, przyjmując we wrześniu — październiku 1939 r. z rąk wodza spisku wielkoniemieckiego, zastępstwo Führera, partyjne i państwowe w t. zw. „Kraju Warty" nie chciał jednak być tylko mężem zaufania swego wodza w przeciętnym znaczeniu. Z owego wykrajanego podczas wojny z żywego ciała Rzeczypospolitej i anektowanego wbrew wszelkim prawom obszernego „Wartheland'u" chciał on uczynić „kraj niemiecki" — wzorowy (Mustergau), a równocześnie podnieść go do rządu zbrodniczego placu ćwiczeń (Exezierplatz) w wypróbowaniu metod już nie germanizacji kraju w dawnym stylu sprzed I wojny światowej, lecz jego pełnego zniemczenia („Eindeutschung") — według własnej terminologii oskarżonego).

Do takiego zniemczenia kraju, który — pomimo potwornych metod najazdu i dalej toczącej się wojny — wciąż jeszcze posiadał na 4½ miliona ludności 3½ miliona ludności polskiej, można było dojść trzema drogami: wysiedlaniem dorosłych Polaków i Żydów, germanizacją rasowo nadających się po temu dzieci polskich, nową metodą masowego biologicznego wyniszczenia ludności polskiej i żydowskiej, oraz całkowitą likwidacją kultury polskiej myśli politycznej, czyli drogą fizycznego i duchowego **ludobójstwa**.

Mrożące krew w żyłach cywilizowanego człowieka fakty takiego ludobójstwa, ujawnione w toku rozprawy, a poniżej ustalone i oceniane według grup poszczególnych zarzutów w ust. C aktu oskarżenia, że „wzorowy" kierownik najwyższy b. placu ćwiczebnego kraju Warty bynajmniej nie był tylko ślepym wykonawcą rozkazów swego wodza Hitlera, którym przeciwstawiać się nie miał rzekomo „służbowej" możności. Był natomiast samodzielnym, ambitnym i wyrafinowanym inicjatorem i organizatorem faszystowsko-hitlerowskim zespołu okrutnych środków, dążących do masowego wyniszczenia ludności miejscowej w imię całkowitej zagłady jej siły fizycznej i odporności narodowej, jako „Fernziel'u" (celu na dalszą przyszłość) na danym „ćwiczebnym" obszarze zniemczenia.

W ten sposób oskarżony Greiser, jako najwyższy rozkazodawca w b. kraju Warty, działający na podstawie szczególnych pełnomocnictw Hitlera, dopuścił się zdaniem Najwyższego Trybunału Narodowego — podwójnego szeregu zbrodni zarówno z zewnętrzno-krajowego polskiego, jak i międzynarodowego stanowiska. Mianowicie zalecał, popierał i ułatwiał — w świetle ujawnionych w toku rozprawy dowodów — przestępcze zamachy na życie, zdrowie i mienie kroci polskich mieszkańców, danego „okupowanego" obszaru Polski a równocześnie współrealizował na tym obszarze ogólny faszystowsko-hitlerowski zamach ludobójczy na prawo do istnienia, do własnej odrębności i kultury narodowej małych i średnich narodów. Obrona tego prawa stanowi podstawę ideową walki Aliantów o zwycięstwo w II wojnie światowej i koniec organizacyjny skutku tego zwycięstwa w statucie „Narodów Zjednoczonych".

11. Oskarżony Greiser, jak już zaznaczono powyżej, stale w toku rozprawy powtarzał jeden i ten sam motyw obrony, zdaniem jego najwidoczniej wyłączający, czy też tylko zmniejszający jego osobistą odpowiedzialność za nie dające się zaprzeczyć najcięższe przestępstwa dokonywane w b. kraju Warty w czasie jego kierowniczego urzędowania.

Echa procesu „Kata Wielkopolski"

Proces Greisera od strony widowni

Poznań, w lipcu

Proces Greisera, który przez przeszło 2 tygodnie trzymał w napięciu całe społeczeństwo polskie, należy już do przeszłości. Pozostaje jeszcze tylko wykonanie wyroku i po Greiserze i jego przestępczej działalności pozostanie tylko krwawe, tragiczne wspomnienie „Kata Wielkopolski“.

Przez cały czas procesu społeczeństwo poznańskie zachowywało się na sali rozpraw wzorowo. Przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego, Bzowski, tylko w nielicznych wypadkach zwracać się musiał do audytorium z wezwaniem o zachowanie spokoju. Było to wówczas, gdy oskarżony, zbyt pewny siebie, udawał niewiniątko, gdy np. z odwagą godną lepszej sprawy oświadczył, że o likwidacji ghetta w Łodzi nic nie wiedział, że był przeciwny wysiedlaniu Polaków z Wielkopolski itp. Sala wówczas nie mogła wytrzymać i poczęła szemrać. To były jedyne wypadki przywołania do porządku całego audytorium. Poszczególnych osób nigdy nie potrzeba było przywoływać do porządku.

Przewodniczący Bzowski prowadził rozprawę niezwykle drobiazgowo, spokojnie i cierpliwie. Świadkom nigdy nie przeszkadzał, pozwalał im wypowiadać swoje żale. Także i oskarżonemu dawał całkowitą swobodę. Nigdy nie przerywał, nigdy nie interweniował. I na tym właśnie polegała jego moc. Nikt, nawet z ewentualnych stronniczych obserwatorów zagranicznych, nie będzie mógł przewodniczącemu zarzucić jakiegokolwiek uchybienia, niewłaściwości czy nieformalności.

Obaj prokuratorzy dr Siewierski i dr Sawicki, bo trzeci z prokuratorów płk Kurowski spełniał tylko jakby rolę obserwatora, mieli swe poparcie aktu oskarżenia znakomicie przygotowane.

W takim zestawieniu rola obrońców była niesłychanie trudna. Była tym trudniejsza, że obaj podzielali nastawienie całego społeczeństwa. Musieli jednak narzucony im obowiązek przyjąć i musieli się z obowiązku tego wywiązać należycie. Spełnili go w takiej samej mierze, jak spełniali go prokuratorzy i sędziowie. W procesach już tak jest, że są dwie strony: prokurator i obrońca oraz sąd, który spełnia rolę arbitra sporu. Obrońcy, co im zaliczyć jedynie należy na dobro, wywiązali się z obowiązku swego należycie, a musieli właśnie tak, a nie inaczej pojąć swoją rolę, by nikt z postronnych zagranicznych zainteresowanych procesem nie mógł całemu aparatowi procesowemu zarzucić niewłaściwą obsadę ról obrony.

Z tego powodu dziwnym wydaje się słyszane w niektórych środowiskach oburzeni pod adresem obrońców zarzucające im zbytnią gorliwość w obronie Greisera. W takiej roli i w tak ważnym procesie żadna ze stron nie może być obciążona takim, czy innym epitetem. Każda spełniała i spełniła swój obowiązek, zarówno prokuratura jak i obrona, nic więcej jak tylko obowiązek i to jest najważniejsze. Prokuratura była w lepszej sytuacji, bo mogła poza rozsądkiem prawniczym stosować jeszcze i emocjonalne względy, obrona zaś poza rozsądkiem wytężać musiała jedynie swą znajomość prawa. Spełniła swój obowiązek należycie i to jest jej wielkim plusem w tym procesie, któremu koła prawnicze przypisują znaczenie historyczne.

Felieton

Rozważania sentymentalne palacza

Gdybym zarabiał 10.000 zł miesięcznie i co najmniej połowę z tego mógł przeznaczyć na papierosy, albo gdyby papierosy były tak tanie, że mógłbym przy swojej skromnej pensji kupić wystarczającą ich ilość — nigdy prawdopodobnie nie wpadłbym na pomysł tropienia przeszłości i wymyślania naszym antenatom za to, że sprowadzili na świat klęskę namiętności, której ulegają prawie wszyscy bez wyjątku mężczyźni oraz starające się im dorównywać i pod tym względem kobiety.

Gdyby nasi europejscy przodkowie byli świadomi tego, na jakie tortury skazali dzisiejsze pokolenie przez odkrycie dziwnej rośliny, której brak spędza nam sen z oczu, byliby jej chyba nie przywozili do naszej części globu. Świadomość zła, którego przyczyną jest tytoń, dojrzała w ludzkości już dawno temu i tym tłumaczyć sobie należy niezwykłą zapamiętałość, pasję poprostu, z jaką ludzie ostatnich wieków niszczą ten egzotyczny produkt. Wszyscy mężczyźni, przy wydajnej pomocy olbrzymiej ilości kobiet, tracą zawrotne sumy na solidarną walkę z wrogiem ludzkości nr 1.

Człowiek zawsze dąży do wyszukiwania pozorów, że w każdym „male necessarium“ tkwi pewna przyjemność, która łagodzi ogrom przedsięwziętego trudu. Dlatego każde zaciąganie się „z rozkoszą“ dymem tytoniowym uważać należy za pozę. Nie wierzcie tym, którzy unoszą się nad wonnością papierosa, nie wierzcie tym, którzy zachwycają się jasnością tytoniu, nie wierzcie tym, którzy twierdzą, że smakuje im fajka. Wszystko to są wymysły zmierzające do usprawiedliwienia rozrzutności przy zakupie dwóch „Bałtyków“, albo trzech „Wolności“. Ludzie są skromni i nie chcą, żeby mówiono o ich olbrzymich poświęceniach przy niszczeniu szkodliwego artykułu. Ludzie są dobrzy i dlatego każdy z całą gotowością w własnym zakresie więcej spali tytoniu niż inni bliźni, aby im oszczędzić choćby odrobinę zdrowia. Ludzie są miłosierni i tym należy tłumaczyć fakt, że dzisiaj nie częstuje się już papierosami przyjaciół i kolegów.

Ambicją każdego jest wziąć na swoje własne barki jak największą część ciężaru walki z szkodnikiem, którego wytępić nie udało się w ciągu pięciu prawie wieków. Bo pięć prawie wieków minęło od czasu, kiedy niejaki Boncalo Hermandez de Toledo (bądź przeklęte to imię na wieki) przywiózł pierwszą roślinę tabaki do Hiszpanii. W ciągu tych pięć wieków zamieniła się ta roślina w niszczony i tępiony dziś z całą zajadłością „Bałtyk“. O tabace słyszano już jednak w Europie jeszcze przed Hernandezem. Opowiadali o tej dziwnej roślinie misjonarze, którzy towarzyszyli Kolumbowi w jego drugiej podróży i na długo przed tym, nim roślinę tą przywieziono do Europy, znano już jej wartości „lecznicze“. W jednym z pism ówczesnych powiedziano, że Hiszpanie palili tabakę ze względu na jej dobroczynne oddziaływanie na „mal de las buvas“, przykrą chorobę, która przybyła z Nowego Świata i z tą samą szybkością co tamta rozprzestrzeniać się tu zaczęła.

Nowa roślina zwróciła na siebie w Europie powszechną uwagę i dostarczyła ciekawego materiału przede wszystkim do medycznych doświadczeń. Z medycznego punktu widzenia patrzał również na tabakę francuski poseł na dworze lizbońskim — Jean Nicot de Villemain, który też posłał nasienie tabaki do swej królowej Marii de Medici do Francji. Tym sposobem dotarła tabaka do najwyższych sfer towarzyskich i została nazwana „rośliną poselską“ albo nawet „rośliną królewską“. Z racji jednak swoich wysokich wartości „leczniczych“ (o których dziś już nikt nie ma najmniejszego pojęcia) przezwana została „herba panacea“ t. zn. „roślina wszystko lecząca“, a nawet „herba diaboli“ z tej prostej przyczyny, że zamęcza ludzi diabelskimi torturami jej brak. Na szczęście rożnorodne te nazwy ujednostajnił Francuz Delachamp, który roślinę zamorską nazwał dla uczczenia pamięci J. Nicot „herba nicotiana“. Tak więc prosty tylko przypadek sprawił, że imię Nicot'a stało się „nieśmiertelne.

Dziś nikotyna kształtuje samopoczucie człowieka. Dziś dym tytoniowy uspokaja wściekłość człowieka i jego zdenerwowanie. Dziś papieros, fajka i cygaro stały się przedmiotami najwyższego pożądania i tylko wysokiej kulturze człowieka przypisać należy, że nie popełnia się dla ich zdobycia wielkich kradzieży a może i zbrodni. Tylko w cichości ducha ten i ów przeklina Kolumba, Hernandez'a i Nicot'a oraz wszystkich tych, co nie mają w sprawie tytoniowej czystego sumienia (a więc i Monopol'a) i na próbę wystawiają dobrotliwość ludzką skazując człowieka na karę niezaspokojonej namiętności.

Jant.

Kalendarzyk

Piątek 12 lipca.
Katolicki: Jana Gwalberta op.
Słowiański: Tolimierza.
Historyczny: 1498. Jan Olbracht zawiera przymierze z Węgrami przeciw Turkom.

BYDGOSZCZ

UWAGA **Dzieci Szkół Powszechnych!** Dzieci które chciałyby korzystać z półkolonii Miejskiego Komitetu Opieki nad Szkołami zgłoszą się w dniu dzisiejszym (12 bm.), między godziną 10 — 12 do swoich szkół do zapisu. Pierwszeństwo mają dzieci które były już zapisane na kolonie czy półkolonie, ale w miarę możności przyjmie się i takie, które nie były zapisane.

W sali OKZZ odbył się zjazd brygad propagandowych WP garnizonów bydgoskiego i inowrocławskiego. Obradom przewodniczył kmdt. 3 Oficerskiej Szkoły Piechoty w Inowrocławiu płk. Piotrowiak. Przewodniczący brygad propagandowych zdali sprawozdania z działalności brygad w terenie i zapoznawali obecnych z ustosunkowaniem się ludności do referendum. (jf)

SPORT

POŚWIĘCENIE MOTOCYKLI BKS „POLONIA"

W niedzielę 14 bm. odbędzie się w Kaplicy Leśnej na trasie Bydgoszcz—Szubin poświęcenie maszyn sekcji motocyklowej BKS „Polonia". Wszyscy członkowie i sympatycy zbiorą się z maszynami na Starym Rynku o g. 9.15. O g. 9.30 nastąpi odjazd do Kaplicy Leśnej, gdzie o g. 10-tej odbędzie się uroczystość poświęcenia. Po południu o g. 14-tej wycieczka członków i sympatyków SM BKS „Polonia" do Borówna.

BKS „Polonia" Sekcja Motocyklowa. W sobotę 13 bm. o g. 18 zebranie wszystkich członków i sympatyków w lokalu klubowym (Marsz. Focha 14). Przybycie obowiązkowe.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Piątek: g. 19.30 Skiz. **Sobota:** g. 19.30 Skiz. **Niedziela:** Skiz.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Prac Uczniów Szkoły Sztuk Plastycznych — otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 3 zł.

CYRK (przy ul. Król. Jadwigi)

Piątek: g. 16.30 i 19.30 — 18 atrakcji.

TEATRY ŚWIETLNE

Polonia: Powrót. **Pomorzanin:** Powrót. **Wolność:** Jeden z naszych samol. zagin. **Orzeł:** Biały Murzyn. **Bałtyk:** Czy Lucyna to dziewczyna.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻUR APTEK

Pod Koroną, Dworcowa 48. **Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia. **Przy Bielawkach,** Al 1 Maja 91.

Sprawa skandalicznych nadużyć w Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców

BYDGOSZCZ (re). Sąd Okr. w Bydgoszczy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę skandalicznych nadużyć, popełnionych w Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, przez kierowniczkę sklepu przy ul. Śniadeckich 32, Kiełpińską Ludomirę, ekspedientkę Janowską Leokadię i praktykanta Bobbe'go Mansweta.

Remanent sporządzony przez Kiełpińską na dzień 1 stycznia br. nie nasuwał żadnej wątpliwości. Ponieważ jednak Kiełpińska miała iść z dniem 1 maja br. na urlop, urzędnicy Spółdzielni przeprowadzili ponowną kontrolę, w której wyniku stwierdzono brak 208.843,13 zł.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Kiełpińska systematycznie brała z kasy pieniądze, a matce swojej wydawała różne towary bez inkasowania należności. Poza tym Kiełpińska kupowała różne przedmioty od żołnierzy radzieckich, płacąc im wódką, wziętą ze sklepu.

W ślady kierowniczki poszła ekspedientka Janowska, która również zabiera dla siebie różne artykuły żywnościowe, m. in. 50 kg mąki syrop i inne, nie wnosząc do kasy należnych kwot.

Praktykant Bobbe, mimo iż, zarabiał tylko 400 zł na miesiąc, już po kilku tygodniach pracy kupił sobie 2 ubrania po 6.000 zł, radio za 12.000 i długie buty. Bobbe'go odwiedzało dużo kolegów, którym Bobbe sprzedawał towar i — mimo upomnień kierowniczki sklepu — inkasował gotówkę bez rejestrowania wpływów. Zdobyte pieniądze młodzieniec wydawał na libacje w restauracjach, tłumacząc się, iż tak dużą ilość gotówki trzymuje od swych rodziców.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, obciążając siebie wzajemnie.

Ponieważ chaos, panujący we wspomnianej Spółdzielni nie pozwolił ustalić ilość i kategorii brakującego towaru, sąd — celem powołania biegłego — rozprawę odroczył, a sprawę przekazał na drogę postępowania zwykłego.

Także i w... przydziałach szaleje biurokracja

BYDGOSZCZ (x). Posiadacze kart żywnościowych są, jak dotąd, traktowani jako obywatele II klasy — niekiedy nawet IV klasy!

Przede wszystkim samo rozdawnictwo pozostawia dużo do życzenia. Zazwyczaj w pierwszy, urzędowo oznaczony dzień — nigdy kupcy nie są w posiadaniu towaru, gdyż nie zdążyli jeszcze go odebrać, zaś w następne dni trzeba się spieszyć, ponieważ z powodu niedostarczenia odpowiedniej ilości towaru, nie otrzymuje się wszystkich przydziałów od razu, albo też, z powodu przeoczenia terminu — towar przepada.

Tak było z rybami, niepaloną kawą na święta i czekoladą, a ostatnio z papierosami.

Na wolnym rynku za wysoką cenę kupić można śledzie pierwszej jakości, natomiast te nieszczęsne przydziałowe, (widocznie jeszcze niedostatecznie przesolone) nadawały się tylko do... wyrzucenia na śmietnik.

A już wprost bajkowo przedstawia się sprawa z opałem. Zamiast pozwolić rejestrować się w składnicach swojej dzielnicy zamieszkania, zmusza się ludzi do odbioru węgla tam, gdzie przypadnie dany numer, a więc mieszkańcy Okola, mając dosłownie „pod nosem" składnicę Kocińskiego, muszą odbierać koks i węgiel aż na... Bielawkach i odwrotnie. Za zwózkę płaci się po 100 zł za godzinę. Nie pozostaje nic innego, jak rezygnować z cennych przydziałów.

Z chlebem — ta sama tragedia. Ludzie stoją od wczesnych godzin przed piekarnią, oczekując chleba przydziałowego. Wypiek jego pozostawia nieraz także dużo do życzenia. Piekarze tłumaczą się, że nie biorą na siebie odpowiedzialności, ponieważ mąka jest „taka", no i ponieważ otrzymują ją w bardzo małych ilościach i nierównomiernie.

Czyż nie możnaby nareszcie usunąć tych niedociągnięć?

Ludzie narzekają, sarkają. Okazuje się, że sentecja „vox populi vox Dei" straciła na znaczeniu święty biurokracy szaleje dalej, kpiąc z trosk ludzi pracy. (x)

Trzy ofiary ruchu ulicznego

Wypadek samochodowy przy ulicy Królowej Jadwigi

BYDGOSZCZ (stk). Ostatnio kroniki naszego miasta coraz częściej notują wypadki samochodowe, przy czym stwierdza się winę zarówno szoferów, jak i nieuważnych przechodniów. Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Królowej Jadwigi znów wydarzył się wypadek samochodowy pociągający za sobą trzy ofiary w ludziach.

Jak dowiadujemy się z Pogotowia Ratunkowego, w wypadku doznał uszkodzenia kręgosłupa Zenon Lutowski (Grunwaldzka 109). Lżejsze obrażenia odnieśli: Antoni Warczak, (rolnik z pow. bydgoskiego) oraz Edmund Matuszek zam. przy ul. Grunwaldzkiej 55. Ofiary wypadku przewieziono do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy.

Coraz częstsze wypadki nie mogą pozostać bez echa. Czas już zlikwidować „kawalerską jazdę" szoferów, gdyż skutki jej z dniem każdym coraz bardziej dają się we znaki mieszkańcom miast. Przyczyną wypadków są często także i przechodnie, którzy we własnym dobrze zrozumiałym interesie winni stosować się do przesów ruchu. Tylko zrozumienie ciążących na obu stronach obowiązków może zmniejszyć wzrastającą ilość wypadków.

Przemysł konserwowy na Pomorzu

BYDGOSZCZ (a). Powszechnie mylnie sądzi się, że przemysł konserwowy to jedynie produkcja różnego rodzaju konserw w puszkach czy słoikach. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Ta gałęź krajowego przemysłu spożywczego obejmuje bardzo różnorodną produkcję wszelkich przetworów spożywczych, zabezpieczonych przed zepsuciem przy pomocy odpowiednich procesów chemicznych, czy działań technologicznych. Stąd wielkie znaczenie przemysłu konserwowego dla magazynowania zapasów żywności, celem aprowizacji większych zespołów ludzkich (np. wojsko, stołówki), dla handlu zagranicznego, w ogóle wszędzie tam, gdzie wchodzi w rachubę przemieszczanie środków żywnościowych w czasie i przestrzeni.

Z ogólnej liczby 22 fabryk, zgrupowanych w Zjednoczeniu Konserwowym w Bydgoszczy, na przetwórnie mięsne przypada 10, na przetwórnie owocowo-warzywne i grzybowe 11, na przetwórnie rybne 1. Produkcja zatem fabryk Zjednoczenia prezentuje bogaty asortyment towarowy. Obok puszkowanych konserw mięsnych, drobiowych, rybnych, jarzynowych i grzybowych — wytwarzają fabryki smalec topiony, słoninę, wędliny trwałe i świeże, dalej marmoladę, soki, dżemy i sery owocowe, suszone grzyby, jarzyny i owoce, wreszcie kapustę i ogórki kiszone.

Dni Rolnicze Wielkiego Pomorza

BYDGOSZCZ (jf). W dniach 12, 13 i 14 sierpnia rb. w ramach 600-lecia m. Bydgoszczy Państw. Instytut Gospodarstwa Wiejsk. w Bydgoszczy w porozumieniu z Izbami Rolniczymi Gdańską, Pomorską, Olsztyńską i Szczecińską, urządza 3-dniowe zebrania odczytowe pn. „Dni Rolnicze Wielkiego Pomorza", poświęcone zagadnieniom techniki rolniczej i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

Tematem obrad dnia pierwszego będzie zarys i przekrój rolnictwa Wielkiego Pomorza w dobie obecnej. W drugim dniu poruszane będą zagadnienia z zakresu produkcji roślinnej, a w ostatnim dniu zjazdu omawiana zostanie produkcja zwierzęca. Wygłoszone będą nast. referaty: Zarys organizacyjny rolnictwa na Pomorzu. Przekrój rolnictwa Pomorza w dobie obecnej. Zagadnienie pracy ręcznej i maszynowej w rolnictwie. Brak obornika i możliwości jego zastąpienia. Zagadnienie ziemniaka. Uprawa roślin oleistych i włóknistych. Odbudowa nasiennictwa. Hodowla owiec na Pomorzu i racjonalizacja żywienia.

W Zjeździe zapowiedział swój udział wicepremier i min. Rolnictwa i Reform Rolnych Mikołajczyk.

Do Smukały po zdrowie i słońce!

BYDGOSZCZ (jf). Nie wszystkie dzieci z terenu naszego miasta mogły korzystać z dobrodziejstw wywczasów letnich i spędzić je w zdrowych i słonecznych miejscowościach. Tym dzieciom, których jeszcze niemała ilość pozostała w murach miasta, przychodzi z pomocą starosta pow. p. Leon Michalski, rzucając piękną myśl stworzenia półkolonii letnich w Smukale. Z półkolonii korzystać będzie mogła młodzież bydgoska od niemowlęcia do lat nawet 18-tu. Dozwolone będzie również na półkoloniach przybywanie matek, które osobiście mogą zaopiekować się swymi maleństwami. Pobyt na półkoloniach jest bezpłatny. Uczestnicy ich otrzymają trzy razy dziennie bezpłatny posiłek z kuchni miejscowych. Niezależnie od tego kierownictwo organizować będzie wycieczki terenowe w bliższe i dalsze okolice. Starosta poczynił również starania, by zapewnić młodzieży możliwie jak najwięcej rozrywek. W dawnej restauracji w Smukale Górnej zainstalowano odbiorniki radiowe. Zapewniony jest również udział kolejowej orkiestry w koncertach dla dzieci, poza tym opiekunowie starać się będą o wprowadzenie najrozmaitszych gier i zabaw.

Uczestnicy półkolonii wyjeżdżać będą do miejsc wyznaczonych w godzinach rannych i wracać każdego dnia w godzinach wieczornych. Miasto przeznaczyła na ten cel 1.200.000 zł. Gdyby fundusze okazały się za szczupłe, zostaną one rozszerzone. Kandydaci chcący wziąć udział w koloniach winni zgłaszać się u wychowawców swych klas, którzy sporządzą listy uczestników. Poza tym można się zgłaszać w Referacie Opieki Społecznej w Starostwie oraz w punktach podmiejskich: w „Gdańskim Osiedlu", w półkolonii w lesie przy cmentarzu na Bielawkach, w Sierneczku, w Glinkach, Bielicach i w lesie przy ul. Nakielskiej nad Kanałem. Półkolonie trwać będą 6 tygodni.

Starosta zwraca się do chętnych obywateli, którzy chcieliby objąć opiekę nad dziećmi, aby zgłaszali się w Starostwie. Opiekunowie otrzymają jako wynagrodzenie 1.200 zł (siły niefachowe), nauczyciele otrzymają 2.000 zł. Życzeniem inicjatorów półkolonii jest, aby wzięły w nich udział jak najszersze rzesze młodzieży bydgoskiej.

Szlachetna inicjatywa starosty p. Michalskiego zasuguje na najwyższe uznanie.

Przed sensacyjnym procesem

BYDGOSZCZ (re). Prokuratura Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wygotowała akt oskarżenia przeciwko ks. Józefowi Burzyńskiemu z Witowia, którego rozprawa będzie epilogiem głośnego swego czasu procesu „Szarego" i towarzyszy odbytego w kinie „Pomorzanin".

Proces ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie tymbardziej, iż w charakterze świadków zeznawać będą skazani na śmierć Gadzinowski i Michalski.

Wrażenia teatralne

Skiz

Komedia Gabrieli Zapolskiej - Gościnny występ M. Ćwiklinskiej

Można mówić o renesansie Zapolskiej w teatrach odrodzonej Polski. W samej Bydgoszczy grano w ub. sezonie z dużym powodzeniem „Pannę Maliszewską" i „Panią Dulską". Podobnie przedstawia się sprawa na innych scenach. Aktualność Zapolskiej w erze powojennej tłumaczy się głównie nerwem społecznym jej sztuk, a zwłaszcza śmiałym atakiem na podwójną moralność i zakłamanie światka mieszczańskiego.

W „Skizie", stanowiącym pole popisu dla występującej gościnnie trupy z Mieczysławą Ćwiklińską na czele, niewidoczna jest problematyka, charakterystyczna gdzieindziej dla Zapolskiej. W maksymalnym skupieniu czasowym, przypominającym teatr klasyczny, przedstawia autorka zaloty starzejącego się donżuana do młodziutkiej mężatki. Muszka natura sentymentalna i uśpiony temperament, nudzi się u boku poczciwego, lecz prymitywnego hreczkosieja. Zdaje jej się, że w osobie Tola znalazła ideał. Bardzo szybko następuje rozczarowanie. Nim doszło do „punktu kulminacyjnego", okazał się pan Tolo śmiesznym ramolem i egoistą. Aż dziw bierze, że pani Lulu, jego żona, z tak ogromnym nakładem kobiecej strategii broni swej pozycji u boku nieciekawego człowieka i nie ulega pokusie „odegrania się" w ramionach kuzyna pana i władcy owej mężatki, flirtującej z Tolem. W rezultacie wracają mężowie do swych żon. Cała historia była burzą oczyszczającą — przynajmniej na jakiś czas — atmosfera na kształt tej burzy autentycznej, którą widzimy na scenie.

„Skiz", w którym triumfuje życiowa mądrość pani Lulu, mimo że jej strategia tolerowania flirtów mężowskich prawie zbankrutowała, odpowiada gustom publiczności roztkliwiającej się małżeńskimi happy end'ami. Poza tym roi się w sztuce od błyskotliwych powiedzeń i dowcipnych replik. Miejscami nasuwa się analogia z Shaw'em. Zważywszy miernotę i lichotę postaci męskich, tak typową zawsze dla Zapolskiej, byłby to Shaw w spódnicy.

Do sukcesu komedii, tłem społecznym obcej nam, ludziom powojennym, przyczyniła się walnie gra Ćwiklińskiej, pełnej werwy i niezrównanej w pointowaniu dialogu. Bardzo przekonywująco wypadła postać Muszki, mężatki spragnionej uczuć i równie godnej politowania jak śmiesznej w interpretacji uroczej Jadwigi Baronówny, Kazimierz Szubert dał doskonały typ impetycznego hreczkosieja (Wituś), Wiktor Biegański na mój gust nieco przerysował rolę starzejącego się donżuana. Farsowe akcenty w figurze Tola sprawiają, że miłosne zrywy Muszki wydają się nam mało prawdopodobne, zwłaszcza jeśli sobie nie uświadamiamy ewolucji w psychice kobiet, jaka zaszła od czasów napisania „Skiza" (rok 1909).

Dr Jan Piechocki.

Za gorliwość w pełnieniu służby niemieckiej

b. podoficer WP skazany na 5 lat więzienia

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Specjalnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy odpowiadał b. polski podoficer zawodowy WP Häusler Robert, zam. w Szubinie.

Häusler zatrudniony w tymczasowym obozie dla polskich jeńców i osób zatrzymanych, pełnił funkcję kierownika gospodarczego i mimo polskiej narodowości szedł na rękę okupantowi i w nadmiarze gorliwości bił i lżył Polaków nazywając jeńców „polskimi bandytami".

Przewód sądowy i zeznania świadków wykazały, iż Häusler bił i kopał tych **jeńców, którzy starali się** wziąść trochę buraków z woza. Jednego z zatrzymanych, który prosił o chleb, oskarżony kazał sprowadzić do siebie i bił tak długo, aż złamał się kij.

Jeńcom polskim pochodzenia żydowskiego Häusler kazał nosić rękami kał w na rękach sięgających twarzy i śmiał się mówiąc, że są to księgi Mojżesza.

Mimo nieprzyznania się oskarżonego do winy Sąd w wyniku rozprawy skazał Häuslera na 5 lat więzienia, pozbawieniem praw obywatelkich i honorowych, oraz konfiskatę mienia.

Dozorcy domowi w większych miastach otrzymają karty żywnościowe I kat.

WARSZAWA. Minister Aprowizacji i Handlu zmienił zarządzeniem z dnia 2. VII. br. swą instrukcję z dnia 22. 5. br. w sprawie uprawnień do otrzymania kart żywnościowych, ale tylko w tym wypadku, gdy będą oni należeć do Związku Zawodowego Dozorców i zostaną ubezpieczeni we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Na mocy tego zarządzenia uprawnienie do pobierania kart żywnościowych I kat. i IR dla rodzin przysługuje nie tylko dozorcom domowym w m. st. Warszawie i m. Łodzi, ale również i dozorcom domów czynszowych następujących miast:

W województwach: gdańskim — Gdańsk, Gdynia, Tczew; białostockim — Białystok, Łomża, Suwałki; kieleckim — Kielce, Częstochowa, Radom; krakowskim — Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Biała Krakowska; lubelskim — Lublin, Siedlce, Chełm, Zamość; łódzkim — Kalisz, Piotrków Trybunalski, Pabianice, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki, Zgierz, Zduńska Wola, Skierniewice, Kutno; pomorskim — Bydgoszcz, Inowrocław, Grudziądz, Toruń, Włocławek; poznańskim — Poznań, Gniezno; rzeszowskim — Rzeszów, Jarosław, Przemyśl; śląsko-dąbrowskim — Katowice, Chorzów, Gliwice, Zabrze, Siemianowice, Rybnik, Mysłowice, Bielsko-Biała, Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie; warszawskim — Pruszków, Płock, Żyrardów; na Ziemiach Odzyskanych — Olsztyn, Elbląg, Szczecin, Kołobrzeg, Koszalin, Piła, Wrocław, Lignica, Jelenia Góra, Opole.

Wyłączeni z tego zarządzenia są właściciele lub współwłaściciele domów, choćby nawet wykonywali obowiązki dozorców w swych domach.

Również z kart zaopatrzenia I kategorii nie mogą korzystać ci dozorcy, którzy większą część swych dochodów czerpią z zajęć ubocznych.

Wreszcie odnośnie zaopatrzenia dozorców domowych w pozostałych miastach w karty żywnościowe II kat. wprowadzono przymus ubezpieczenia ich we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Ilustrowane pismo tygodniowe

„TYDZIEŃ"

poświęcone zagadnieniom politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym, przy współudziale najwybitniejszych sił literackich i fachowych

ukaże się już w najbliższą niedzielę, dnia 14 lipca b. r.

4369r

Cena egzemplarza 8 zł
Prenumerata 30 zł

Żądać w kioskach i sprzedaży ulicznej

Sport

MISTRZOSTWA LEKKO-ATLETYCZNE

KRAKÓW (i). W dniach 28 i 29 września br. odbędą się w Krakowie Mistrzostwa Lekkoatletyczne ZHP, w następujących konkurencjach. Seniorzy: biegi na 100, 800 i 5.000 m, sztafeta 4×100, skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Juniorzy i dziewczęta. Biegi na 60—100 m, sztafeta 4×60, skoki w dal i wzwyż oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Mistrzostwa organizuje komenda Krakowskiej Chorągwi na zlecenie Głównej Kwatery Harcerzy.

HARCERZ ZDOBYWA PIERWSZĄ ODZNAKĘ ŁUCZNICZĄ

WARSZAWA (i). Słabo rozwijający się w Polsce sport łuczniczy znalazł silne poparcie w harcerstwie. W ośrodku szkoleniowym warszawskiej Chorągwi Harcerzy w Konstancinie odbył się kurs łuczniczy, przy udziale w charakterze instruktorów: 7-mio krotnej mistrzyni świata p. J. Kurkowskiej-Spychajowej i wiceprezesa PZŁ p. E. Zawiślańskiego.

Na zakończenie kursu zorganizowano zawody, które zgromadziły na torach łucznych 40 zawodników-harcerzy. 1 miejsce uzyskał Józef Wilk (54 pkt.), zdobywając nagrodę Głównej Kwatery Harcerzy oraz pierwszą po wojnie odznakę łuczniczą III klasy. II miejsce zajął Ołowski (49 pkt.), III Galewski (43 pkt.)

†

W 3-cią bolesną rocznicę tragicznej śmierci ś. p.
Generała
Władysława Sikorskiego
odprawione zostanie w niedzielę 14 lipca 1946 r. o godz. 10-tej w kościele Katedralnym, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa K. Tomczaka
nabożeństwo żałobne
za spokój Jego duszy, na które zaprasza członków Stronnictwa Pracy, organizacje i społeczeństwo

Stronnictwo Pracy
Zarząd Wojewódzki w Łodzi

4397r

Dorsze
świeże i wędzone
patroszone bez głów
po najniżej skalkulowanej cenie dostarcza:
„Zachodnio-Polska Spółka Handlowa"
POZNAŃ, Mickiewicza 28 Tel. 44-46

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07 potrzebni agenci z gotówką (3922r

WÓZKI DZIECIĘCE — MASZYNY DO SZYCIA poleca W. Czachorowski, Skład Maszyn i Wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście: Śniadeckich 169



Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia, Świętojańska 36. 4165r

„Pończocha Krajowa" Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel. 100-32. (4149r

Armaturę do centralnego ogrzewania kupuję. S. Duchowski, Poznań, Mielżyńskiego 16.

Bieliznę damską, męską, kąpielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź, Nowowiejska 4, sklep. (3921r

Agencja Broker, prowadzi działy kupno — sprzedaż. art. techniczno-chemiczne, mineraln.-budowlanych oraz nieruchomości, Gdynia, Kilińskiego 10, tel. 267-02. 4252r

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa, metali. Łożyska kulkowe. Dział samochodowy. Kupno, sprzedaż, pośrednictwo. **Biuro Techniczno-Handlowe**, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (4148r

Artykuły mydlarskie, perfumeryjne, galanteria. Ceny fabryczne. Wysyła również za pobraniem Centrala Zakupów dla Prowincji, spółka firmowa Łódź, Piotrkowska 46. (4277r

Hurtownia galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, poleca po cenach niskich galanterię, biżuterię sztuczną, kosmetyki. Prowincja za zaliczeniem. (4066r

Ogórki i kapustę w główkach (do kiszenia) kupuje stale K. Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34. (4312

Platformę jednokonną sprzedamy Bydgoszcz, Matejki 2. (4293

Sprzedam manekin damski Bydgoszcz, Stary Rynek 1 (obok apteki skład). (4296

Owoce i warzywa każdą ilość poleca Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Nieszawie. Oferty: Powiatowa Spółdzielnia Ogrodnicza, Aleksandrów Kuj., ul. Wilsona 23. (4295

Nici szpulkowe maszynowe nr 40 hurtowo wysyła za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4372r

Sprzedam maszynę do szycia „Singer". Bydgoszcz, Długa 24, restauracja. (4305

Sprzedam motor marki Brockwad. Wiadomość Gdynia, Starowiejska 35, warsztat. (4391r

Pelerynę obszerną z kapturem kupię. Zgłoszenia Bydgoszcz, Matejki 2. (4292

Poszukuję gospodarstwo do 20 mórg, małego domku, placu budowlanego lub sklepu. IKP Bydgoszcz „Gospodarstwo" (4304

Wynajmę stoisko. Al. 1 Maja 24. Bazar Drobnych Kupców Bydgoszcz. (4297

Pierze gęsie, darte, kacze, puch, pościele, kołdry, koce, materace poduszkowe, łóżka żelazne, wózki i łóżka dziecięce, poduszki niemowlęce poleca „EMKAP", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30, wytwórnia kołder i czyszczalnia pierza. Tel. 41-49. (4308r

Sprzedam dom frontowy trzypiętrowy z oficyną i składami w centrum miasta Gniezna. Wiadomość w adm. IKP Gniezno, Sienkiewicza 28. (4345r

RÓŻNE

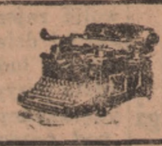
Zecerzy, siły bardzo dobre, potrzebni od zaraz. Fabryka Stempli Bogusławski. Sopot, Stalina 765. (4350r

Maszynisty offsetowego, rysownika litograficznego, linotypistów, maszynistów drukarskich poszukują Zakłady Graficzne „Społem" w Łodzi, ul. Andrzeja 63. Zgłoszenia godz. 8—9 rano. (4325r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. „Martyni". Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Poszukuję 2-pokojowego mieszkania z wygodami i balkonem lub ogródkiem, słonecznego w Gdyni lub Sopotach. Mogę oddać 3-pokojowe mieszkanie w centrum Łodzi. Zgłoszenia kawiarnia Złoty Róg, Gdynia, Abrahama 41, telef. 266-41. 4383r

Monterzy ogrzewanie centr., urządzenia sanitarne, potrzebni. ERMA, Bydgoszcz, Dworcowa nr 57. (4267



Maszyny biurowe kupno sprzedaż
NAPRAWA · PRZEBUDOWA
L. Lasowy · Bydgoszcz, Śniadeckich 26 · Tel. 14-57

Kupujemy każdą ilość
świeżych jaj
po cenach dziennych
4354r
Większe ilości odbieramy na miejscu
Hurt. Towarowa Artykułów Spożywczych Sp. z o. o.
W SOPOCIE, ulica Stalina nr. 728 — telefon 51201



PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY
B. TARGOŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00
Naprawiam maszyny do pisania, liczenia, przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i części także
3011

Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie
4357
zatrudni od zaraz
inżyniera lub technika-mechanika
obznajomionego z maszynami parowymi, motorami, budową oraz remontem obiektów pływających w tut. warsztatach. Warunki wg umowy zbiorowej dla Przemysłu Okrętowego obowiązującej od 1. VII. 1946 r.
Podanie i życiorys należy składać P. Z. W. Chełmno ulica Roli-Żymierskiego 1

Fachowiec
gałęzi chemiczno-techn.
z własnymi przepisami na znane wyroby, (nazwa zastrzeż. w Urzędzie Patent.) dobry organizator, księgow -korespondent, z większym nieruchom. majątkiem, przyjmie odpowiedni stanowisko w swoim lub pokrewn. zawodzie. Zgł. pod „Chemia" 70. 4370

Dźwig
windę towarową nośności do 500 kg napęd ręczny lub elektryczny - możliwie Demag 220/380 V prąd zmienny kupię
Zgłoszenia Inowrocław skrzynka pocztowa Nr 5
4388

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek tp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łodź, Śródmiejska 22. tel. 200-32

PRZETARG NIEOGRANICZONY

BOP Kierownictwo robót w Gdyni, ul. Waszyngtona 38, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonanie osadnika żelbetowego i zewnętrznych kanalizacji w Domu Żeglarza w Gdyni. Wadium 20 tysięcy zł. Termin otwarcia ofert 19. VII., godz. 10-ta.

2. Wykonanie instalacji elektrycznych w poczekalni przy ul. Rotterdamskiej w Gdyni. Wadium 2 tysiące. Termin otwarcia ofert 19. VII., godz. 11-ta.

Kierownictwo robót BOP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość ofiarowanej kwoty. Podkładki kosztorysowe za zwrotem kosztów można otrzymać w Referacie Przetargowym, gdzie również można się zapoznać z warunkami umownymi oraz przetargowymi w godz. od 19 do 12-tej. (4390r

Izba Rolnicza na Okręg Pomorze Zachodnie poszukuje fachowców w dziedzinie rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli itp. z wykształceniem wyższym, średnim i niższym.

Kandydaci będą zatrudnieni stosownie do swoich kwalifikacji, bądź to w Biurach Izby Rolniczej w Szczecinie, bądź też na placówkach terenowych Izby, a mianowicie w Powiatowych Biurach Rolnych.

Zgłoszenia należy kierować do Izby Rolniczej na Okręg Pomorze Zachodnie w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 115. (4352r

Maszynistka-stenografistka, długoletnia praktyka, poszukuje pracy. Chętnie wyjedzie. Łaskawe oferty „Stenografistka" do IKP Łódź, Piotrkowska 66.

Referenta szkolnictwa zawodowego, najchętniej chemika lub nauczyciela, zaangażujemy. Zjednoczenie przemysłu gumowego, Łódź, Sienkiewicza 55. 4324r

Poszukujemy lokalu 5 do 10 pokoi na biuro, remont przejmujemy. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Lokal biurowy". (4290

Fryzjerka i pomocnik fryzjerski potrzebni. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „Halina". (4393r

Inżynier elektryk, specjalista w słabych prądach i radia, dobry organizator, szuka posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz „Inżynier-Elektryk". (4300

Panie do baru potrzebne. Zgłoszenia Bydgoszcz, Marcinkowskiego 14, godz. 19-21. (4309

Wróżka odgaduje wszystko z ręki, fotografii osób zaginionych, udziela porad. Gdynia, Świętojańska 139, blok 2, m. 51

Majstra do wyrobu lemoniad, wód mineralnych i kwasów poszukuje Rozlewnia piwa Gdynia, Świętojańska 21. (4311

Buchaltera samodzielnego, pomocnika buchaltera, rachmistrza, magazyniera oraz 2-ch szoferów-mechaników poszukują od zaraz Państwowe Zakłady Przemysłowo-Rolne w Masowie Wielkim, poczta Lębork (Łebno) woj. gdańskie. Oferty z życiorysem i podaniem warunków należy składać pod powyższym adresem. (4399r

Wszechświatowej sławy psychografolog Bersando wyjaśni Ci kim jesteś i kim być możesz. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Także mówi o losach zaginionych. Nadeślij datę urodzenia i podaj pytania oraz przyślij 100 złotych, więc otrzymasz natychmiast odpowiedź. Bersando, Toruń, Żeglarska 5, m. 6. (4397r

Odstąpię mieszkanie umeblowane (2 pokoje i kuchnia z ogrodem owocowym) w Pile. Warunki do omówienia. Bydgoszcz, Em. Warmińskiego 10 m. 2, w dniu 15. 7. 46, godz. 9—13. (4310

POSZUKIWANIA

Onyszkiewicza Franciszka z Budzanowa poszukuje Piotrkiewicz Katarzyna, Gdańsk-Wrzeszcz, Zieleniec 53. (4336r

Kto zna adres Władysława Świerszczeka z Baranowicz, w czasie wojny zamieszkałego z żoną we Lwowie — prosi o wiadomość Władysław Twerd, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Małachowskiego 6/6. (4398r

Uwaga Torebkarze!
Wielki wybór skór wytłaczanych oraz gładkich
poleca 4376r
„SKORPOL"
Łódź, Zawadzka 11, tel. 18-60

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione dowody i kartę tożsamości w Warszawie na nazw. Murawiecki Jan, Gdynia, Świętojańska 101 m. 3. (4392r

Unieważniam zgubioną kartę RKU Grudziądz, Kenkartę, wszystkie świadectwa szkolne i zaświadczenia pracy na nazwisko Leopold Tomasz. (4302

MATRYMONIALNE

Ogrodnik, lat 42, z większą gotówką poślubi pannę lub wdowę z własnym gospodarstwem lub sklepem. Oferty do IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Ogrodnik". (4386r

Kawaler, 33-ni, właściciel interesu, pozna panią, cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Pieszczoch". (4377r

Kawaler po 30, szczupły, miły, przystojny, inteligentny brunet, nie pijak, pracujący w kupiectwie, poślubi pannę po 20, religijną, uczciwą, miłą o pełnych kształtach, zgrabną, średniego wzrostu o niebieskich oczach, najchętniej blondynkę, inteligentną, gospodarną, może być biedna. Zgłoszenia tylko poważne, wyczerpujące z fotografią Gdańsk-Wrzeszcz, Poste-Restante 36-170. (4389r

Który pan poślubi wdowę samotną, 45-letnią, wysoką, ciemno-blondynkę, z mieszkaniem. Poprowadzi gospodarstwo, handel. Oferty do IKP Gdynia pod „Skromna". (4394r

Czy znajdą cztery bogate Panie, odpowiednich partnerów na mężów? Różny wiek. Łódź 2. Poste-restante. „Przystojna" (4009

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, fachowo. Duży wybór w całej Polsce różnych sfer w różnym wieku, zamożnych pań i panów. Łódź I, skr. 163 (3923

Zamożny, 35-letni, przystojny, kulturalny, miłośnik natury pozna zgrabną, miłą, może być biedną o romantycznym usposobieniu. Wspólne wycieczki — letnisko — Gdańsk-Wrzeszcz. „Poste-restante legit. 358" (4158

Czterech tytułowanych poszukuje odpowiednich pań. Łódź 4 Poste-restante. „Fachowcy". (4007

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11397